

Ze względu na stan zaawansowania stosunków między naszym krajem a Unią Europejską biblioteczka z polskimi opracowaniami dotyczącymi prawnych aspektów integracji naszego kontynentu z pewnością będzie szybko rosła, tym większa więc zastęga prekursorów.

Andrzej Graś

STEFAN ULRICH PIEPER: *Subsidiarität. Ein Beitrag zur Begrenzung der Gemeinschaftskompetenzen*. Schriftenreihe: Völkerrecht – Europarecht – Staatsrecht, Bd. 6. Carl Heymanns Verlag, Köln-Berlin-Bonn-München 1994, 337 ss.

Wywodząca się z nauki społecznej Kościoła rzymsko-katolickiego, konkretnie z encykliki Piusa XI *Quadragesimo anno* z 1931 r. zasada subsydiarności (posiłkowości), przeżywa obecnie swój renesans. Prawu wspólnotowemu jest ona znana od 1987 r. (Jednolity Akt Europejski), lecz jedynie w odniesieniu do norm Traktatu o EWG dotyczących ochrony środowiska (art. 130t ust. 4 zd. pierwsze). Dopiero jednak dzięki Traktatowi o Unii Europejskiej stała się ona najwyraźniej istotnym elementem strukturalnym integracji Europy, gdyż Traktat mówi o niej w art. B *in fine* oraz wprowadził ją jako ogólną zasadę prawa wspólnotowego do art. 3b ust. 2 Traktatu o Wspólnocie Europejskiej. Znaczenie tej zasady zostało nadto dobitnie podkreślone w historycznym orzeczeniu niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z Karlsruhe z 12 października 1993 r. Na zasadę subsydiarności wskazuje zresztą również nowy art. 24 niemieckiej Ustawy Zasadniczej. Autor szczegółowo analizuje w swej monografii teoretycznoprawne i społeczne pochodzenie tej zasady oraz jej zastosowanie w trzech systemach prawnych: w porządku prawnym RFN, w prawie międzynarodowym publicznym oraz w prawie wspólnot europejskich. Właśnie na płaszczyźnie Unii Europejskiej autor postrzega zasadę, będącą przedmiotem monografii, jako czynnik mogący wnieść pewien wkład w rozwiązanie problemów kompetencyjnych. Czynnik ten jest swego rodzaju regułą strukturalną, wiążącą organy wspólnot i Unii, zwłaszcza zaś Radę i Komisję przy wykonywaniu ich kompetencji. Związanie Komisji tą zasadą znalazło już *de facto* wyraz w wycofaniu przez ów organ projektów tych aktów prawnych, przygotowywanych przed wejściem w życie Traktatu o Unii Europejskiej, które mogłyby – zdaniem ekspertów prawnych Komisji – ewentualnie naruszać zasadę subsydiarności. Okoliczność ta wskazuje na możliwość spełnienia przez zasadę posiłkowości roli zapory wobec mitycznego „brukselskiego centralizmu”. Z drugiej jednak strony Pieper podkreśla słusznie, że zasada ta po pierwsze jest przede wszystkim politycznym apelem o dobrowolne samoograniczenie się w uchwalaniu aktów prawnych, a po drugie znajduje zastosowanie jedynie w dziedzinach nie należących ani do wyłącznej kompetencji Wspólnot, ani do wyłącznej kompetencji państw członkowskich. Zatem nie są trafne postulaty sprawdzenia kompetencji Unii w poszczególnych dziedzinach pod kątem ich zgodności z analizowaną zasadą. W celu uczynienia zagadnień kompetencyjnych bardziej przejrzystymi o wiele bardziej istotną wydaje się potrzeba sporządzenia katalogu kompetencji Unii.

W końcowej części monografii poddano nadto ocenie odrębny problem możliwości zaskarżenia do Trybunału Europejskiego wypadków łamania zasady subsydiarności przez organy Unii. W doktrynie bowiem pojawiło się niedawno pytanie, na ile Trybunał Europejski przy wydawaniu orzeczeń sam jest związany tą interesującą zasadą?

Rozprawa Piepera, choć nie jest pierwszą analizującą problematykę zasady subsydiarności po wejściu w życie 1 listopada 1993 r. Traktatu o Unii Europejskiej, wzbogaca z pewnością aktualną i szczególnie głośną w Niemczech dyskusję w sprawie praktycznych skutków prawnych oraz politycznych, jakie może – luksemburski Trybunał nie miał bowiem jeszcze okazji zająć stanowiska – wywołać zasada, skodyfikowana w Maastricht w art. 3b ust. 2 Traktatu o Wspólnocie Europejskiej.

Andrzej Graś